

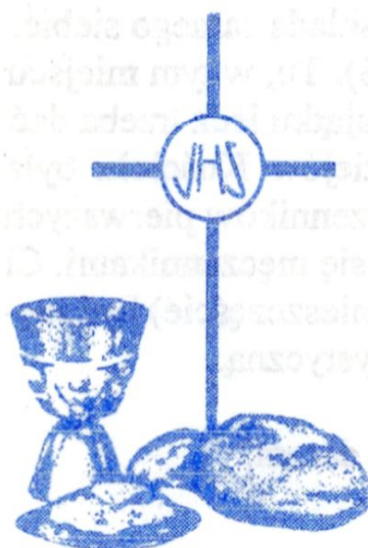
12

CZERWIEC 1995

SANOK



MSZA ŚWIĘTA JEST OFIARĄ



Msza święta, w której uczestniczymy w niedzielę i święta, a niektórzy codziennie jest centrum kultu i życia chrześcijańskiego. W niej uobecnia się (czyli tu i teraz dokonuje się to samo) misterium paschalne tj. zbawienie. Dokonuje się więc na każdej Mszy świętej cud przemiany chleba w Ciało i wina w Krew Chrystusa, który miał miejsce w Wieczerniku w dzień Wielkiego Czwartku. Równocześnie wypełnia się dla nas owoc śmierci Jezusa na krzyżu w dzień Wielkiego Piątku. Tak więc Msza święta jest pamiątką, wspomnianiem tamtych historycznych wydarzeń przy równoczesnej ich aktualizacji dzisiaj.

Jednak Msza święta ma - oprócz misterium, pamiątki - także inne określenia. Zależą one od aspektu jaki dostrzegamy w niej. I tak określa się ją również, że jest: uczcą, dziękczynieniem, ofiarą, zgromadzeniem itp. Także poszczególne aspekty posiadają dalsze rozróżnienia. Np. określa się Mszę świętą, że jest uczcą: pokoju i jedności albo zjednoczenia, wiecznego zbawienia, miłości Można by tych określeń wyliczać wiele.

Kiedy w 1987 roku w Polsce odbył się Kongres Eucharystyczny przybył na to wydarzenie Ojciec Święty Jan Paweł II. Kongres był manifestacją wiary. Do dziś w niektórych kościołach, parafiach trwa kontynuacja tamtego wydarzenia, czyli owoce kongresu. Niekiedy jest to tylko jakaś modlitwa, czy krótka adoracja. Do dziś śpiewany jest hymn kongresu *Panie dobry jak chleb*. Można powiedzieć, że wszedł on na stałe do pieśni eucharystycznych. Poza wymienionymi przejawami owoców kongresu trudno dopatrzeć się innych. Stąd też przed dwoma laty, gdy przyszedłem do parafii Chrystusa Króla w Sanoku powiedziałem, że będę mówił o Mszy świętej, przybliżyłem jej wartość. Zdołałem jednak dostrzec, że dotychczasowe sześć homilii eucharystycznych, czyli jedna na 3,5 miesiąca, które wygłosiłem są zbyt małym wymiarem, niewystarczającą ofiarą z mojej strony. Postanowiłem skorzystać z innej formy, jaką jest nasza gazetka parafialna.

Dotychczas mówiłem o pierwszej części Mszy świętej, czyli o liturgii słowa. Druga część Mszy świętej to liturgia eucharystyczna. Rozpoczyna się ona składaniem darów i modlitwą nad darami. Następnie jest prefacja jako wstęp do modlitwy eucharystycznej, modlitwa eucharystyczna i obrzęd Komunii świętej. Ważną rolę w tej części stanowi składanie darów, czyli ofiara. Najczęściej mówiąc o niej nasze myśli koncentrują się na darze pieniężnym, który w naszym kościele zbierają księża, a czasem pan kościelny czy lektor. Wprawdzie składka mszalna stanowi ofiarę lecz jej nie wyczerpuje. Co więc trzeba zrobić, aby w należyty sposób składać ofiarę?

Tu, w tym miejscu warto odwołać się do religii żydowskiej i zapisów Starego Testamentu. Co roku w czasie świąt paschalnych na pamiątkę wyjścia Izraelitów z niewoli egipskiej była składana ofiara paschalna. Ponieważ wtedy krew baranka uwolniła ich od zagłady, przeto otrzymali rozkaz Boży, by co roku gromadzić się na Paschę, wspominając tamte wydarzenia związane z wyzwoleniem z Egiptu i ofiarować baranka paschalnego (por. Wj 12,3.5-8.11). Ten obrzęd był czyniony przez wyznawców tejże religii z wielką dokładnością. Także Jezus z Nazaretu włączył się w ten obrzęd i na jego bazie ustanowił nową ofiarę. Zamiast baranka składa samego siebie. Zwykły baranek jest zastąpiony Barankiem Bożym (por. J 1,36). Tu, w tym miejscu Jezus ukazuje sedno ofiary. Nie wystarczy dać część swego majątku lecz trzeba dać więcej; dać dar nawet z samego siebie. Ta myśl od początku dziejów Kościoła była nie tylko znana, ale także wprowadzana w życie. Przykład męczenników pierwszych wieków jest dobitnym dowodem tego. Lecz nie wszyscy stali się męczennikami. Ci co nie mieli tego szczęścia (dziś powiedzielibyśmy, że mieli nieszczęście) być męczennikiem łączyli się z ofiarą Chrystusa poprzez ofiarę eucharystyczną.

Stąd dziś Msza święta słusznie jest nazywana ofiarą, naszym darem. Ofiarę stanowią:

- dar pieniężny na potrzeby kościoła (była już wcześniej o tym mowa),
- dar w naturze (można go dostrzec na Mszach świętych, które odprawiane są dla wspólnot parafialnych czy z jakichś specjalnych uroczystości),
- dar symboliczny chleba i wina (konieczny do sprawowania Eucharystii),
- dar pieniężny składany z racji zamawiania intencji mszalne (dotyczy to Mszy świętej za zmarłych, o zdrowie, o duchowe dary dla siebie czy innych, dziękczynienia składanego z racji rocznicy małżeństwa, uratowania od nieszczęścia czy wreszcie prześlągania za grzechy ...),
- dar duchowy (prace, cierpienia, pojednanie z bliźnimi, czyste ręce i serce oraz całe nasze życie),
- dar z samego siebie (w podporządkowaniu woli Bożej, w miłości do Boga, którego odnajdujemy w drugim człowieku).

Nad tymi wszystkimi darami odmawiamy modlitwę. Od naszej ofiary, otwartego serca zależy wartość i wielkość naszego zjednoczenia z Bogiem. A dokonuje się to przez Chrystusa Pana naszego.

PODZIĘKOWANIE

*Wszystkim ludziom dobrej woli i gorącego serca,
którzy wsparli pomocą rzeczową i finansową działalność
Towarzystwa Pomocy im. Brata Alberta w Sanoku,
wykazując tym samym dobroć, zrozumienie i wrażliwość
na ludzką niedolę -
Zarząd Koła składa serdeczne podziękowanie, Bóg zapłać.*

DIAKONAT WE WSPÓLNOCIE KOŚCIOŁA

W naszej parafii 25 maja 1995 roku otrzymali święcenia
diakonatu alumni naszego Seminarium



- | | |
|-------------------------|--------------------|
| 1. Paweł Antoszewski | - Końskie |
| 2. Jan Bober | - Domaradz |
| 3. Jerzy Gałązka | - Krosno |
| 4. Józef Konteczko | - Humniska |
| 5. Krzysztof Pletras | - Domaradz |
| 6. Wojciech Przystasz | - Falejówka |
| 7. Antoni Trzyna | - Hyżne |
| 8. Mariusz Woźniczyszyn | - Strachocina |
| 9. Bogusław Zajdel | - Sanok |
| 10. Krzysztof Zygar | - Krościenko Wyżne |

Sakrament święceń (kapłaństwo) jest sakramentem, dzięki któremu posłanie, powierzone przez Chrystusa apostołom, nadal jest spełniane w Kościele aż do końca czasów. Jest to więc sakrament posługi apostoelskiej. Obejmuje on trzy stopnie: episkopat (biskupstwo), prezbiteriat i diakonat. Wszystkie te stopnie są udzielane za pośrednictwem aktu sakramentalnego, nazywanego święczeniami.

Biskup otrzymuje pełnię sakramentu święceń. Jest widzialną głową powierzzonego mu Kościoła diecezjalnego.

Prezbiterzy (kapłani) są zrównani w godności kapłańskiej z biskupami, a równocześnie zależą od nich w sprawowaniu funkcji duszpasterskich i są ich roztroprnymi współpracownikami.

Diakoni są wyświęceni dla zadań posługi w Kościele. Święcenia dają im prawo do ważnych funkcji w posłudze słowa, w kulcie Bożym, zadaniach duszpasterskich i charytatywnych.

Sakrament święceń udzielany jest przez włożenie rąk biskupa na głowę wyświęcanego. Towarzyszy temu specjalna modlitwa, która jest prośbą do Boga o wylanie Ducha Świętego.

Jak w przypadku chrztu i bierzmowania sakrament ten jest udzielany raz na zawsze. Święcenia bowiem wyciskają na duszy niezatarte znamię Ducha Świętego.

Sakramentalność diakonatu uznano na Soborze Trydenckim (1545-63). Od czasu Soboru Watykańskiego II (1962-65) Kościół łaciński przywrócił diakonat jako właściwy i trwały stopień hierarchiczny.

Biblijnym uzasadnieniem tego święcenia są trzy teksty Nowego Testamentu, które świadczą o posłudze diakonów w pierwotnym Kościele: Dz 6, 1-6; Flp 1,1; 1Tm 3, 1-13.

Urząd diakonatu w pierwotnym Kościele był przejściowy do stopnia prezbiteratu. Tak prezbiter jak i diakon mieli służyć biskupowi. Z czasem prezbiterzy wraz z biskupami tworzyli kolegium prezbiterów, a diakoni pełnili funkcje służebne przy biskupie, które sprowadzały się do dwóch zasadniczych: liturgicznej i charytatywno-duszpasterskiej.

Funkcja liturgiczna obejmowała m.in. posługę biskupowi przy ołtarzu w czasie sprawowanej Eucharystii, głoszenie Słowa Bożego, udzielanie chrztu i błogosławienie małżeństw.

Funkcja charytatywno-duszpasterska obejmowała troskę o chorych, biednych, odwiedzanie więźniów, grzebanie zmarłych.

W stosunku do czasów Kościoła wczesnochrześcijańskiego te obowiązki uległy przeobrażeniom. Pozostała jednak postawa służby i miłości względem Boga i bliźniego.

Obecne obowiązki diakona określił Sobór Watykański II w Konstytucji Dogmatycznej o Kościele w numerze 29:

„Zadaniem diakona jest uroczyste udzielanie chrztu, przechowywanie i rozdzielanie Eucharystii, asystowanie i błogosławienie w imieniu Kościoła małżeństwa, udzielanie wiatyku umierającym, czytanie wiernym Pisma Świętego, nauwanie i napominanie ludu, przewodniczenie nabożeństwu i modlitwie wiernych, sprawowanie sakramentaliów (poświęceń), przewodniczenie obrzędowi żałobnemu i pogrzebowi”.

Diakoniat jest święceniem, które włącza do stanu duchowego. Przyjęcie święceń diakonatu zobowiązuje do życia w posłuszeństwie biskupowi, w dozgonnym celibacie oraz do codziennego odmawiania Liturgii Godzin (brewiarza).

Święcenia diakonatu włączają tego duchownego na stałe do posługi w określonej diecezji.

„OD NIEGO”

Nikt nie może przyjść do mnie, jeżeli go nie pociągnie Ojciec ...

Stale przychodzą do nas ludzie, czasem szukają naszej przyjaźni, często o coś pytają, czegoś od nas potrzebują. Czasem sami nie wiedzą, dlaczego znaleźli się przy nas.

Pomyślmy - ich wszystkich do nas przyprowadza Bóg.

Jesteśmy odpowiedzialni za nich przed Bogiem.

Mamy Go ludziom odśłaniać.

Ile to razy przyprowadza ich Bóg, żeby nas samych nawrócić.

ks. Jan Twardowski

TRZEŹWY CZY WARIAT?

Do napisania tych kilku słów zdecydowałem się po wysłuchaniu jednej z nauk podczas renowacji Misji w naszej parafii. Kazanie o problemie alkoholowym w naszym społeczeństwie być może wpłynęło na sumienie tych, którzy byli obecni w kościele, a co z tymi co nie słyszeli tego kazania? Jak do nich dotrzeć? A ci, którzy słyszeli - czy potrafią przekazać to drugiemu - czy sami zrozumieli?

Problem choroby alkoholowej dotyczy nie tylko tych którzy piją, ale także tych, którzy muszą żyć z alkoholikiem pod jednym dachem. Oni stają się pośrednio uzależnieni od alkoholu - swoje zachowania dostosowują do osoby pijącej, aż po pewnym czasie takie życie uważają za coś normalnego.

Kiedy słyszymy słowo „alkoholik”, to wyobrażamy sobie człowieka brudnego, byle jak ubranego, cuchnącego denaturatem i kalającego się we własnych odchodach. Zgadza się, taki człowiek na pewno jest alkoholikiem, ale jest on już w ostatnim stadium choroby alkoholowej. On już przepił wszystko, tamten ma jeszcze mieszkanie, żona go jeszcze nie opuściła, jeszcze pracuje, to on pewnie alkoholikiem nie jest. Tak myśli właśnie przeciętny członek naszego społeczeństwa o alkoholiku.

Trudno określić granicę, kiedy człowiek staje się uzależniony od alkoholu. Czy stało się to wtedy, gdy po raz pierwszy stracił przytomność? Czy może wtedy, gdy pił przez kilka dni z rzędu? A może wtedy, gdy zaczęły mu się trząść ręce? Trudno powiedzieć kiedy - jedno jest tylko pewne: człowiek uzależniony od alkoholu nie dopuszcza tej myśli do siebie, wszyscy inni tak, on nie! Wynika to z tego, że choroba alkoholowa to choroba EMOCJI, KONTROLI i ZAPRZECZEŃ.

Problem alkoholizmu jest znany też Kościołowi. To właśnie Papież Jan Paweł II apelował do polskiego narodu: „przeciwstawiajcie się wszystkiemu, co uwłacza ludzkiej godności, poniża obyczaje zdrowego człowieczeństwa, co może stać się zagrożeniem jego egzystencji i dobra wspólnego.

Na ten właśnie apel Papieża Jana Pawła II powstała w naszym kraju Krucjata Wyzwolenia Człowieka, której członkowie postanowili dobrowolnie zachować abstynencję od wszelkich napojów alkoholowych, w poczuciu odpowiedzialności za dobro narodu i w przekonaniu, że czynią to, by podać rękę tym, którzy pragną wyzwolić się od wewnętrznego i zewnętrznego przymusu picia. Członkowie Krucjaty nie częstują nikogo alkoholem i nie wydają pieniędzy na jego zakup.

To właśnie z inicjatywy członków Krucjaty powstał w Sanoku Klub Abstynenta, w którym spotykają się osoby, dla których alkohol przestał „istnieć”, aby propagować w naszym rozpitym społeczeństwie życie bez alkoholu. Ale właśnie oni napotykają dziwny „mur” - przyjmowani są przez „normalnych” ludzi jako dziwolągi, wariaci, nawiedzeni, sekciarze, są też wyzywani - nawet od degeneratów. Czy można się temu dziwić! Naród polski był rozpijany od niepamiętnych czasów, czy to przez zaborców, a ostatnio przez komunistów z bardzo prostej przyczyny - pijanym narodem łatwiej rządzić!

Krucjata Wyzwolenia Człowieka spotyka się w poniedziałki o godzinie 19⁰⁰ w salce katechetycznej na nowej plebanii. Duchownym opiekunem jest ks. Antoni Moskal. Klub Abstynenta mieszczący się przy ul. Kwiatowej 25, czynny jest codziennie prócz niedziel od godziny 16⁰⁰.

Zapraszamy zainteresowanych.

Janusz

„ZŁO”

Czytamy o tym, jak Jezus w Kafarnaum wyzwolił opętanego od złego ducha. Pan Jezus przyszedł na świat, aby zwyciężyć zło. Od walki z szatanem na pustyni rozpoczął swoją działalność publiczną.

Wyrzuca szatana, ale człowieka ratuje.

Św. Jan Vianney powiedział kiedyś, że szatan może zawładnąć człowiekiem nie grzesznym, tylko słabym.

Trzeba z pomocą Boga walczyć ze złem, ale nie z człowiekiem opętanym - najbardziej nieszczęśliwym i potrzebującym ratunku.

ks. Jan Twardowski

CZAS PRÓBY SUMIEŃ TRWA

Ostatnio nasiliły się w prasie, radiu i TV ataki na Kościół. Przekazywane przez te media informacje mają na celu przekonać odbiorców, iż Kościół chce zdominować przeróżne sfery życia, zarówno społecznego jak i politycznego. Któż z nas nie słyszał haseł: „Kościół miesza się do polityki”, „Kościół w Polsce ma przywileje ...” itp. Kościół stanowią katolicy i nie powinni oni pozostawać bierni wobec takich działań, gdyż prawdziwe intencje tych ataków są ukryte, ich głównym celem jest osłabienie Kościoła, ale też niszczenie rodziny i niszczenie polskości w narodzie.

Niedawno w Warszawie odbył się kongres KSW, którego tematyka poświęcona była m.in. sytuacji Kościoła w Polsce, przemianom kulturowym i ich wpływowi na młodzież i na rodzinę oraz zadaniom, które obecna sytuacja stawia przed katolikami. Kongres w licznych referatach odsłaniał niektóre metody walki z Kościołem i ujawniał mechanizmy rodzenia się wielorakich zagrożeń dla polskiego społeczeństwa. Przypomniano tę prawdę, że w najważniejszych chwilach dziejowych naród polski zawsze stał przy Bogu. Bóg był obecny w codziennym życiu polskich rodzin, w sercu każdego Polaka. Wielka pobożność narodu, zawierzenie Bogu i Matce Najświętszej, niezłomna postawa Polaków przez stulecia, zadecydowały o przetrwaniu ducha narodowego i o przetrwaniu całego narodu.

Po II wojnie światowej rozpoczęto proces ateizacji naszego społeczeństwa. Podjęto walkę z Kościołem, dyskryminowano katolików, deprawowano moralność, deptano człowieczeństwo. Dobra jednak zabić się nie da! Nie udało się zniszczyć Kościoła ani wyrzucić Boga z sumień wszystkich Polaków! Kongres przypomniawszy wielką w tym zasługę prymasa tysiąclecia - kard. Stefana Wyszyńskiego, a także to, że polska rodzina przetrwała dzięki silnej wierze naszych przodków. Jednak rodzina zastała bardzo osłabiona.

Obecnie inne formy przybrała walka o dalsze niszczenie morale narodu. Atak jest często ukryty, prowadzony przez środki masowego przekazu, a ukierunkowany na naszą psychikę, na nasze sumienia. Kongres ukazał, że słowa „demokracja” i „wolność” to mit, gdyż rzeczywistość jest inna. Szerzy się nietolerancja, manipuluje sumieniem człowieka. Szczególnie zagrożone są umysły polskiej młodzieży, której przedstawiane są wzorce niegodne naśladowania (przemoc, narkotyki, seks, homoseksualizm, kult pieniądza, fascynacja zachodem itd.). Kongres KSW podkreślił konieczność ożywienia ruchu katolickiego, potrzebę formacji duchowej oraz powszechnego kapłaństwa wiernych, aby dialog z Bogiem w polskim narodzie nie został zerwany.

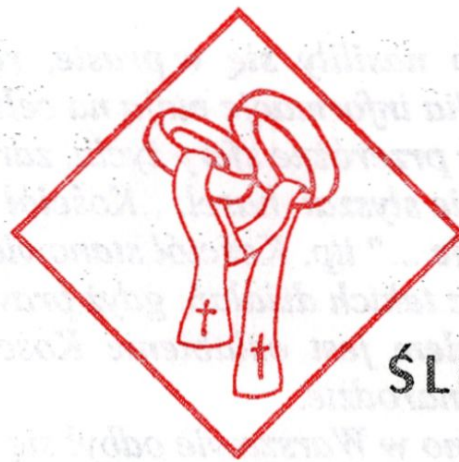
Kończąc, przypomnę słowa Ojca Świętego z homilii wygłoszonej w Skoczowie: „Bracia i Siostry! Czas próby polskich sumień trwa! Musicie być mocni w wierze! Dzisiaj, kiedy zmagacie się o przyszły kształt życia społecznego i państwowego, pamiętajcie, iż zależy on przede wszystkim od tego, jaki będzie człowiek - jakie będzie jego sumienie”.

Powinniśmy wszyscy dobrze zapamiętać te słowa Ojca Świętego!



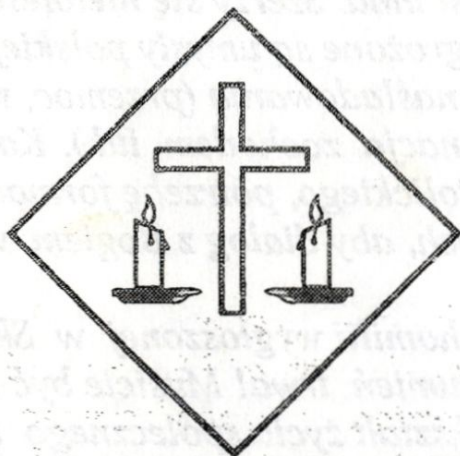
CHRZTY

Radosław SZWAJLIK
Przemysław Zbigniew MINDUR
Eliza BLUJ
Mateusz DĄBROWSKI
Joanna Patrycja KUCABA
Łukasz Władysław PŁATOSZ
Dominika Kamila KWIATKOWSKA
Przemysław Józef PANKIEWICZ
Patryk Artur WACŁAWSKI
Diana BIEGA
Tomasz MUSIAŁ
Elżbieta Jolanta BAGIŃSKA
Joanna BARAN
Jakub Jan PANKIEWICZ



ŚLUBY

Agnieszka CECUŁA
i Tomasz KOBAK
Joanna Monika CHORAŻAK
i Artur Piotr PRZETACZNIK
Urszula Izabela WAŁĘCKA
i Tomasz Stefan GAWLIK
Marzena Edyta BIEGA
i Roman Władysław FEDYŃ
Beata Dorota PŁATOSZ
i Janusz Stanisław WASACHŁO
Joanna Bogumiła KUCHARSKA
i Andrzej STABRYŁA
Anna Agata MYĆKA
i Tomasz TOMZA



* * *

ZMARLI

Edward Jan PASZKIEWICZ
Maria STRZAŁKA
Helena WOŁOSZCZAK
Maciej RADKE